

Zamyślić się na chwilę

O barwach czasu ...

Świta. Granatowe pasmo Beskidów w blasku wschodzącego słońca wygląda jak drogocenny kamień, szafir oprawny w stare srebro. Z każdą sekundą koloryt nieba zmienia się. Wszystko zależy od źródła światła. Gdy słońce znajdzie się w linii horyzontu, tam, gdzie Skrzyczne spotyka się z niebem, podziwiam już inną gamę barw. Jeszcze chwila i rozpocznie się nowy dzień, jak kolejny tydzień, miesiąc, rok. Sięgam po codzienną lekturę „Z Biblią na co dzień”. Kartki książeczki są jeszcze tak czyste, niezapisane, jak plany i marzenia na nowy, nieznaną czas. Hasło roku 2019: „**Szukaj pokoju i ubiegaj się oń**” (Ps 34,15) kieruje mój wzrok za okno, w dal, na drogę, na ludzi, którzy akurat przechodzą chodnikiem, na góry w oddali i zimowy pejzaż w barwach rodzącego się dnia. Kto czego szuka? Kto do czego dąży (jak podpowiada ekumeniczne tłumaczenie psalmu)? Stabilny masyw górski wydaje się niewzruszony, choć jego uroda jest zmienna, zależna od pory roku i promieni słońca. Los człowieka, który jest w drodze - bo tak widzę życie - przypomina magię kolorów. Od promiennych, poprzez pastelowe, jaskrawe, głębokie, do czeluści ponurych, ciemnych, czarnych jak bezgwiezdna noc. Psalmista Dawid, co zanotowane jest w wyżej wymienionym hymnie, pisze ów tekst w czasie dla siebie trudnym, gdy udaje obłąkanego przed Abimelekiem. Jest na wygnaniu. I chce w każdym czasie błogosławić Pana!!! Niezwykłe! W każdym czasie! Słowo Boże nagle dotyka mnie, olśniewa - jak wschodzące dziś nad Skrzycznym słońce. Psalmista długo doświadcza czasu prób, ciosów, ale ten trud nie poraża go. Podnosi Dawida i wzmacnia, bo jak inaczej można Bogu śpiewać zawsze pieśń pochwalną (Ps 34,2)? W tekście wyznaczonym na hasło roku pierwsza część brzmi: Odstąp od zła i czyń dobrze, a dalej: szukaj pokoju i dąż do niego (Ps 34,15). Czego więcej chcieć u progu nowego roku? Jakich drogowskazów??? Nic bardziej pozytywnego, jak usłyszeć taką zachętę! I to od człowieka, który z ludzkiego punktu widzenia - ma prawo być pogrążony w rozpacz...

Samo południe. Słońce już wysoko na niebie. Mam wiele pracy. W określonym celu zagłębiam się w oceanie wiedzy, szukam pewnego nazwiska, przy okazji uczę się pokory. Mój wzrok pada na inne znane osoby, rzekę ludzi i zdarzeń. Przywołuję myśli - Szekspira: „W księdze życia wszyscy ujęci jesteśmy w jednym wierszu” i - Ajschylosa: „Zwycięzcą jest się tylko przez jeden dzień”. Niedawno usłyszałam i z pewnością zasłużone laudacje o kimś też odejdą w niebyt. Czas pochłania istnienia jak gąbka. Czas, który wartko płynie.

Słońce zachodzi. Kolejna gama barw na niebie. Od wschodu pierwsza gwiazda nisko nad górami, zachodnie niebo wciąż w pomarańczach i różach gasnących promieni. Wraz z poetą zadziwię się dzisiejszego wieczoru nad tym, „jak małe są sprawy mego domu pod mroźnym niebem Oriona”(J. Iwaszkiewicz). W innym wierszu ten sam autor wyznaje: „Za tysiąc lat wszystkie kopuły czas wyrówna i nikt nie będzie znał naszych imion”. Nikt? Radujcie się raczej z tego, że imiona wasze są



w niebie zapisane (Łk 10,20b)!!! To jest moja ufność, którą potęguję dziś psalmista Dawid swą refleksją, którą pragnę wziąć głęboko do serca:

Jaki ma być człowiek pożądanego życia, pragnący każdego dnia, by cieszyć się dobrem? Powściągnij swój język od złego a usta od mowy fałszywej. Odstąp od zła i czyń dobrze, szukaj pokoju i dąż do niego (Ps 34,13-15). AMEN



Aleksandra
Błahut-Kowalczyk